

Ukrainiec ranił pięć osób, bo chciał dożywocia w Europie

13 czerwca 2025

Ukrainiec, który w marcu ranił Polaka i 4 inne osoby, chciał dożywocia w Europie. To przerażające, ale właśnie wizja komfortowego życia w europejskich więzieniach była ostateczną motywacją dla mężczyzny, by zaatakować przechodniów w Amsterdamie. Co wiemy o ukraińskim nożowniku, który w marcu tego roku ranił 5 osób w stolicy Holandii? Czy naprawdę Ukrainiec chciał dożywocia w Europie?

27 marca 2025 roku centrum Amsterdamu zamieniło się na chwilę w scenę brutalnego ataku. Uzbrojony w nóż mężczyzna zaatakował przypadkowych przechodniów w pobliżu popularnego placu Dam. Rannych zostało pięć osób – wśród nich obywatel Polski.

Sprawcą okazał się Roman D., 30-letni obywatel Ukrainy i były żołnierz ukraińskiej armii. Jak ustalił holenderski program informacyjny Nieuwsuur, mężczyzna działał z zimną kalkulacją. Jego celem było trafienie do więzienia w jednym z państw Europy Zachodniej, gdzie – jak twierdził – chciał „żyć w dobrych warunkach do końca życia”.

Śledztwo wykazało, że Roman D. obsesyjnie studiował europejskie systemy prawne. Wszystko dlatego, że próbował znaleźć sposób na uzyskanie wyroku dożywotniego. W rozmowach z dawnymi kolegami wojskowymi miał powtarzać, że „najlepiej byłoby zabić kogoś w Norwegii”.

W wyniku ataku nożownika ucierpiało pięć osób: obywatele Polski, USA, Belgii i Holandii. Rany zadane przez napastnika były poważne, jednak ofiarom udało się przeżyć. Policja holenderska szybko zatrzymała sprawcę. Jak się okazało, miał przy sobie fałszywe dokumenty wystawione na nazwiska pięciu różnych ukraińskich żołnierzy.

Kim jest napastnik? Roman D. to były żołnierz, który po odniesieniu ran w wyniku eksplozji został przeniesiony do pracy administracyjnej w armii. Według byłego dowódcy, Jurija Maluty, mężczyzna unikał kontaktów z ludźmi. Zdradzał objawy zaburzeń psychicznych.

Dodatkowo śledczy ujawnili, że D. interesował się radykalnym islamem, sytuacją w Palestynie, wspierał społeczność LGBTQ+, ale jednocześnie używał neonazistowskiej symboliki w mediach społecznościowych. Może robił to celowo, a może problemy psychiczne powodowały potrzebę przynależności do ideologii. Czy naprawdę Ukrainiec chciał dożywocia w Europie? Czy może to po prostu pomysł, którego się złapał. Jeśli wizja dożywocia w komfortowym więzieniu skłoniła go do ataku na bezbronnych ludzi – to jest to przerażające. Dlatego ideologiczny chaos, połączony z psychicznymi problemami, czyni jego motywację trudną do jednoznacznej oceny.

Holenderska prokuratura postawiła Romanowi D. zarzut usiłowania zabójstwa o podłożu terrorystycznym. Pierwsza rozprawa sądowa została wyznaczona na początek lipca 2025 roku. Jego adwokat do tej pory odmawia komentarzy dla mediów.

Roman D. najprawdopodobniej otrzyma właśnie to, czego szukał – wieloletni, być może dożywotni wyrok więzienia. Pytanie, które zadają sobie obecnie zarówno służby, jak i opinia publiczna, brzmi: czy Europa jest gotowa na osoby, które traktują jej system sprawiedliwości jak drogę ucieczki od życia w chaosie wojny? Czy naprawdę Ukrainiec chciał dożywocia w Europie? A jeśli tak, to czy kara więzienia będzie realnie karą?

Autorstwo: Joanna Baran

Źródło: PolishExpress.co.uk